

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 89.187.

Rok XX

Wilno, Czwartek 30 Lipca 1936 roku

Nr. 2067



Dr. TEOFIL GRYGLEWICZ PROFESOR ZWYCZAJNY BAKTERJOLOGJI

urodzony 4. XII. 1873 r. zmarł w Warszawie dnia 26. VII. 1936 r. opatrzony SS. Sakramentami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 31. VII. r. b. w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Powązkowskim.
O czem zawiadamia

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Dr. TEOFIL GRYGLEWICZ
PROFESOR UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO
DŁUGOLETNI CZŁONEK STRONNICTWA NARODOWEGO
zmarł w Warszawie dnia 26-go lipca 1936 r. opatrzony SS. Sakramentami
O czem zawiadamia
Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego w Wilnie

Najbardziej krwawe starcie od początku zaburzeń w Palestynie

JEROZOLIMA, 29.7. Wczorajsza bitwa pod Nablus, w ciągu której poległo 16 Arabów, a wielu zostało rannych, jest najbardziej krwawym starciem od początku zaburzeń. Wybitny i rozstrzygający udział miały w tej walce samoloty brytyjskie. W Tel Avivie wynikł na skutek podpalenia olbrzymi pożar. Spłonęły składy budulca, złożonego na obszarze jednego z tawerników żydowskich. Straty wynoszą przeszło 10.000 funt. szterlingów.
W Tyberjadzie trzeci dzień kolei trwają ekscesy antyżydowskie. Arabi wybijają w domach żydów szyby, obrzucają żydów kamieniami i t. d. Dwa sklepy żydowskie zostały podpalone.

Rząd lewicy chce uciec z Madrytu

ARESztOWANIA W MADRYCIE.
MADRYT, 29.7. W Madrycie aresztowano generała Araujoux z żoną i córką, generała Barrera, jego żonę oraz faszystowskiego przywódcę Ruiz.

W MADRYCIE SPOKÓJ?
MADRYT, 29.7. W stolicy Hiszpanii panuje zupełny spokój. Tramwaje i kolej podziemna są czynne normalnie.

Część samochodów prywatnych i taksówek zarekwirowano do przewozu rannych z pola walk. W najbliższym czasie odejdzie osobny pociąg do Walencji dla cudzoziemców, którzy chcą opuścić Madryt.

STRACONY SAMOLOT POWSTANCZY.

MADRYT, 29.7. W La Roda pod Malagą wojska rządowe strąciły samolot powstańców. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

SUKCESY WOJSK RZĄDOWYCH.

PARYŻ, 29.7. Z Hendaye donoszą, że idzie zrana w okolicach San Sebastian rozlegała się kanonada armatnia. Ostatnie wiadomości potwierdzają doniesienia o sukcesie wojsk rządowych w Oyarzun i Renteria. Po poddaniu się powstańców w koszarach Loyola, milicja ludowa przewoziła oficerów przez miasto w samochodach opancerzonych, aby ich uchronić przed zlynczowaniem przez tłum.

ANGLJA ZGADZA SIĘ NA UDZIELENIE PALIWA OKRETEM HISZPAŃSKIM.

LONDYN, 29.7. Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że okręty hiszpańskie nie spotkały się ze strony władz brytyjskich w Gibraltarze z odmową dostarczenia paliwa. Władze te na zapytanie, czy okręty hiszpańskie mogą się zaopatrzyć w paliwo, oświadczył, że w Gibraltarze znajdują się zapasy paliwa, należące do firm prywatnych i że sprawę tę można załatwić w drodze normalnej transakcji handlowej, co nie wymaga pozwolenia rządu brytyjskiego. W ostatnich czasach żaden okręt hiszpański nie zwracał się do władz gibraltarskich z prośbą o dostarczenie paliwa.

OFENZYWA WOJSK POWSTANCZYCH NA POŁUDNIU.

LISBONA, 29.7. Po zajęciu miasta Huelva przez powstańców, wojska generała Queipo de Llano rozpoczęły ofensywę w kierunku granicy portugalskiej, celem obsadzenia opa-

nowanego przez komunistów miasta Ayamonte. Komuniści, uciekający z Huelvy, przybyli do Ayamonte na 15-tu samochodach ciężarowych. Portugalska straż graniczna wydała energiczne zarządzenia, celem uniemożliwienia przekroczenia granicy przez elementy lewicowe. Walka o Ayamonte oczekiwana jest w ciągu dnia dzisiejszego.

HUELVA ZAJĘTA, BADAJOZ PADNIE LADA CHWILE.

LIZBONA 29.7. Do Badajoz oczekiwane jest wkroczenie powstańców. Na gmachach powiewają białe chorągwie.

PARYŻ 29.7. Gen. Queipo de Llano przez radio - Sewilla zaprzecza wiadomościom radio - Madryt i donosi, że kolumny powstańcze z Sewilli zajęły Huelva i zdobywają Ayamonte na granicy Portugalii. Również w prowincji Galicja położenie powstańców jest dobre. Kolumna gen. Mola posuwa się naprzód w kierunku Madrytu. Gen. Ilano prosi o ciepłotę, twierdząc, że opór wojsk rządowych za parę dni wygaśnie.

Z MAROKKA NADCHODZĄ POSEŁKI

PARYŻ, 29.7. Na podstawie sprzecznych informacji, pochodzących z hiszpańskich sfer rządowych i źródeł powstańczych, trudno określić ostateczną sytuację w Hiszpanii. Można jednak przypuszczać, że na odcinku Sierra Gwadarrama i Gwadalaraj sytuacja nie uległa większej zmianie. Obie strony przygotowują się do ofensywy. Gen. Mola oczekuje jednak przedewszystkiem na to, aby generałowi Franco udało się przeprowadzić do Hiszpanii z Marokka większą ilość wojsk, należących do Legii Cudzoziemskiej, tak, aby można było rozpocząć decydującą ofensywę dopiero w chwili, gdy analogiczną ofensywę z południa będą mogły podjąć wojska gen. Franco. Wydaje się pewnym, że gen. Franco istotnie przybył już do Sewilli, gdzie grupują się siły przewożone samolotami z Marokka.

RZĄD HISZPAŃSKI MA SIĘ PRZENIEŚĆ DO WALENCJI.

Prasa prawicowa donosi, że źródła portugalskich, że rząd hiszpański zamierza się przenieść z Madrytu do Walencji. Poza tym radio w Sewilli, znajdujące się w rękach powstańców, donosi, że z dokumentów, znalezionych przy poległych w Serra Gwadarama, wynika, że pewne rządy zagaminne pośpieszyły już z pomocą finansową i materialną obec-

nemu rządowi w Hiszpanii. Fotografje tych dokumentów mają być doręczone wszystkim rządom, zainteresowanym wydarzeniami w Hiszpanii.

ZATOPIONIE RZĄDOWEJ ŁODZI PODWODNEJ.

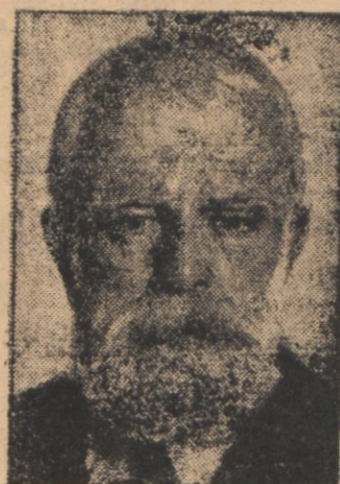
PARYŻ, 29.7. Agencja Havasa donosi z Gibraltaru, że rządowa łódź podwodna „C.3” została zbombardowana i zatopiona przez powstańcy samolot.

GIBRALTAR, 29.7. Dzisiaj przy wschodnich wybrzeżach Gibraltaru rozegrała się walka pomiędzy wodnopławcem powstańczym a dwoma łodziami podwodnymi, należącymi do floty rządowej. Hydroplan zbombardował łódź podwodną przeszło 15 minut. Jedna z łodzi podwodnych podczas bombardowania pograżyła się w wodę i więcej się nie ukazała. Przypuszczają, iż została ona trafiona przez bombę. Druga łódź popłynęła w kierunku Malagi. Bomby, rzucane przez wodnopławcę, eksplodowały wokoło łodzi podwodnych, które odpowiadały strzałami armat przeciwlotniczych. W walce wodnopławca z łodziami przygładły się z pobliskiej plaży setki osób, które kapały się w tym czasie.

LIZBONA, 29.7. Radio Sewilla donosi, że generał Franco przybył do Sewilli, dokąd została również przeniesiona główna kwatera wojsk powstańczych.

Radio portugalskie zawiadamia, że rząd francuski sprzedał większą ilość samolotów rządowi hiszpańskiemu.

Wodzowie hiszpańskiego powstania



GENERAL CABANELLAS,
szef rządu powstańczego w Burgos.



GENERAL MOLA.



ANTONIO PRIMO DE RIVERA,
syn b. dyktatora, dowódca jednego z oddziałów powstańczych.

**A. PIASECKI
S. A. KRAKÓW**
poleca na sezon letni:
wyborowe karmelki w czekoladzie
wykwintne mieszanki karmelkowe
karmelki słodowe — śmietankowe
oraz
karmelki mleczne,
nadziewane i pełne

PROSZKI
MIGRO-NEUROVIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE i t.p.
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA
SA TYLKO JEDNE
ZAWIĄZKI Z RYSUNKIEM KOGUTKA

Starostowie, Parylewiczowa i policja pod Warszawą Skandale ostatnich dni

„Polonia” katowicka Nr. 4234 28.VII 1936 donosi, że w jednym z dzienników prowincjonalnych ukazała się nadzwyczaj ciekawa kronika ostatnich dni, pt. „Fakty, które krzyczą”, które bez zmian w całości przedrukujemy.

Fakt pierwszy.

B. starosta pow. działowskiego, dr. Twardowski został skazany na kilkuletnie więzienie za nadużycia władzy i przywłaszczenie sobie pieniędzy publicznych.

Fakt drugi.

Przeciwko b. staroście pow. świeckiego, p. Krawczykowi toczą się dochodzenia prokuratorskie za przestępstwa podobnej natury, za jakie skazany został dr. Twardowski.

Fakt trzeci.

Rada Powiatowa powiatu grudziądzkiego uchwaliła jednomyślnie skierować do prokuratora sprawę nadużycia i lekkomyślnej gospodarki w powiatowej K. K. O.

Straty w tej kasie wynoszą 2 miliony złotych. Sumę tę przez 50 lat będzie płacić ludność powiatu grudziądzkiego.

Fakt czwarty.

Przeciwko gospodarce Starostwa i Wydziału Powiatowego w Nowem Mieście toczą się dochodzenia.

Fakt piąty.

Władze sądowe wszczęły dochodzenia przeciwko b. staroście pow. wrocławskiego, p. Murmyle, któremu stawiane są zarzuty pobierania łapówek, nadużycia władzy i brak dozoru.

Fakt szósty.

Żona prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Parylewiczowa, przebywa w więzieniu, pod zarzutem pobierania łapówek i wyrabiania posad za pieniądze.

Fakt siódmy.

Prezes sądów grodzkich w Warszawie, Jaruzelski podał się do dymisji i dymisja jego została przyjęta w okolicznościach bardzo nieprzyjemnych. Jak donosi prasa, w domu p. prezesa w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 40 — uprawiany był nierząd. Sprawa ta będzie przedmiotem rozprawy sądowej we wrześniu r.b.

Fakt ósmy.

Trzej posterunkowi z posterunku Nowosiółki Niskie (woj. lwowskie) stawali przed sądem pod zarzutem zamordowania aresztanta i wrzucenia go związanego do rzeki.

Jak donosi prasa warszawska, inż. Turandt, wyższy urzędnik Polskiego Radja oskarżył policję w Jeziornie i Konstancinie (pod War-

szawą) o zamordowanie w areszcie policyjnym swego brata.

Lista powyższa podaje tylko drobną część „faktów”, które wykryto w ostatnich czasach. Wiele spraw i afer wstydliwie unika jeszcze światła dziennego.

JESIENNE TARGI LIPSKIE 1936

od 30 sierpnia do 3 września



Żukki kolejowe:
60% na kolejach niemieckich
33 1/2 na kolejach polskich

Wszelkich informacji udzielają: Delegat na Polskę: Dr. Heinz Pentzlin, Warszawa, al. Ujazdowskie 36 oraz Przedstawiciel Honorowy: Wilhelm OTTO, Wilno, Sadowa 8.

Leipziger Messamt / Leipzig / Deutschland

5 zabitych 31 rannych Katastrofa samochodowa w Brazylii

Znana automobilistka francuska Helle Nice w czasie wyścigu samochodów o nagrodę miasta S. Paulo (Brazylia) uległa ciężkiemu wypadkowi wskutek winy jednego z widzów, który przez nieostrożność dostał się na tor i wpadł pod koła rozpędzonego samochodu w momencie dojeżdżania do mety. W wyniku zderzenia i nagłego hamowania, samochód został wyrzucony w górę, dokonując kilka obrotów w powietrzu, i spadł na stłoczoną publiczność przy barjerze, zabijając 5 osób na miejscu, oraz raniąc 34 osoby, prócz sprawcy wypadku. Helle Nice, wyrzucona razem z samochodem w górę, opisała kilkometrowy łuk w powietrzu i spadła na publiczność

zgrupowaną na trybunie prasy, kontuzjując kilka osób. Stan Helle Nice budzi poważne obawy.

Dookoła konferencji 5 mocarstw lokarneńskich

PARYŻ 29.7. Havas donosi: według wiadomości z dobrego źródła włoski min. spraw zagr. hr. Ciano urzędowo zakomunikował amb. de

Chambrun, że rząd włoski zamierza wziąć udział w konferencji 5 mocarstw lokarneńskich.

Narady rządu niemieckiego co do ewentualnego udziału w konferencji

LONDYN 29.7. Dzienniki londyńskie donoszą, że w Berchtesg-

den, siedzibie letniej kanclerza Hitlera, odbywają się narady, w których biorą udział główni doradcy Hitlera w sprawach zagranicznych. Prasa angielska wyraża przekonanie, że narady te mają na celu ustalenie tekstu odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw do wzięcia udziału w konferencji lokarneńskiej. Dzienniki przewidują, że odpowiedź niemiecka nie będzie całkowicie odmowna, lecz że kanclerz Hitler wysunie warunek ograniczenia tych rokowań do 5 mocarstw lokarneńskich ściśle i nierozszerzania jej poza to grono.

Chile grozi wystąpieniem z Ligi Narodów Ostatnie szczyry tonącego okrętu

SANT JAGO DE CHILE 29.7. Rząd Chile zaproponuje na wrześniowej sesji zgromadzenia Ligi Narodów zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem państw nie

mających do Ligi Narodów w sprawie rewizji paktu L. N. Gdyby cel ten nie został osiągnięty Chile gotowe jest opuścić Ligę Narodów.

Bezpodstawne wysiedlenie Polaka z Czechosłowacji

KALUSZ, 29.7. Do Niebysłowa pod Kaluszem przybył obywatel polski Piotr Wiznowicz z żoną i sześciorgiem dzieci w wieku 3—12 lat, wysiedlony przez władze czechosłowackie bez żadnej przyczyny. Wiznowicz mieszkał w Czechosłowacji

od 1918 r. a ostatnio pracował w zarządzie drogowym w Zlinie.

Konferencje na czasie Sanacyjni „ludowcy” u premiera

WARSZAWA, 29.7. Pan Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski, przyjął w dniu dzisiejszym:

Olbrymie straty w pow. toruńskim po wczorajszym huraganie

Trzysta zabudowań leży w gruzach Zabici i ranni. 100 proc. zniszczenia w zbiorach

We wtorek szalał nad powiatem toruńskim niebывалych rozmiarów huragan.

Około 300 zabudowań zostało uszkodzonych siłą huraganu, w tym 150 mieszkalnych.

W Łącznie zawałił się kościół. Pod gruzami zawałonych budynków trzy osoby poniosły śmierć, a 12 zostało rannych. W okolicy nawiedzonych zbiorów zostały doszczętnie zniszczone. Linje telegraficzne i telefoniczne przerwane. Z

innych powiatów brak dotychczas wiadomości.

TORUN, 29.7. Od wczorajszego huraganu, który szalał nad północną częścią powiatu toruńskiego, szczególnie ucierpiały miejscowości: Dębiny, Łączyń, Siemon, Lubianka, Brachnowe, Biskupice, Bierzgowo, Rzęczkowo. W Dębinach uszkodzonych zostało 35 budynków i kościół. Od piorunów jedna osoba została zabita i cztery ranne. W Brachnowie uległo uszkodzeniu 25 budynków, w Bierzgowie 20, w Biskupicach 18, w Siemoniu 75 procent wszystkich budynków, uszkodzonych i dwie osoby ranne. W Toporzyskach uszkodzonych jest 30 zabudowań i jedna osoba zabita od pioruna.

Na całym terenie, objętym huraganem, szkody w zbiorach dochodzą do 100 procent. Wiele osób odniosło dotkliwe okaleczenia od uderzeń gradu.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych w miejscowościach, nawiedzonych klęską huraganu, władze administracyjne dokonywały obliczeń strat, które sięgają setek tysięcy złotych.



Grupa aresztowanych przez milicję komunistyczną powstanców, prowadzona przez ulice Madrytu.

Jesienne Targi Lipskie w r. 1936 Wystąpi 5000 przedsiębiorstw

Tegoroczne Targi Lipskie Jesienne rozpoczynają się 30 sierpnia i trwać będą do 3 września r.b. Zainteresowanie niemi wzrasta tak w Niemczech jak i zagranicą. Liczba wystawców w porównaniu z r. ub. znacznie się powiększyła, bowiem na podstawie dotychczasowych zgłoszeń liczyć można na udział 5000 fabrykantów towarów gotowych wszelkiego rodzaju. Jak zwykle Targi Lipskie będą podzielone na Wystawę wzorów i Wystawę budowlaną. Na wystawie wzorów wystawiane będą tysiące nowych wzorów różnych gałęzi przemysłu. Z po-

myślnego rozwijania się w ostatnich miesiącach ruchu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami wnosić należy, iż zainteresowanie Jesiennymi Targami Lipskimi wśród kupiectwa polskiego będzie również wielkie.

Przyspieszenie obchodu jubileuszowego Piotra Skargi w Warszawie

Komitet Jubileuszowy Piotra Skargi donosi, że obchód jubileuszowy i kongres katolicki odbędą się w dniach 11, 12 i 13 września r.b.

Dotychczasowy termin od 25 do 27 września zmieniono dlatego, że na te dni wyznaczony został międzynarodowy kongres prasy katolickiej w Rzymie, w którym weźmie udział liczniejza delegacja polska. W ten sposób przez przyspieszenie daty obchodu unika się kolizji. Ponadto wcześniejszy termin od 11 do 13 września przypada na „Tydzień Wielkiej Warszawy”, w którym będą i znaczne zniżki kolejowe i liczne inne udogodnienia. W dniach najbliższych wydany zostanie obszerniejszy komunikat w tej sprawie. (Kap)

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ
OBRONY NARODOWEJ.

Nowe zmiany personalne w sądownictwie

Rozeszły się pogłoski, że w najbliższych dniach nastąpią nowe zmiany personalne w prokuraturze sądu apelacyjnego w Warszawie. Mają rzekomo ustąpić dwaj prokuratorzy: Godecki i Zawadzki. Pierwszy ma zostać pisarzem hipotecznym w Płocku, drugi zaś ma otrzymać nominację na sędziego sądu apelacyj-

nego. Podobno przejść ma także na inne stanowisko prok. Świerkowski. W ostatnim czasie do prokuratury apelacyjnej przybyło trzech nowych prokuratorów: p. Kozuchowski, p. Sieroszewski, oraz z poprzednich kierownik referatu utaskawień p. Cybulski.

„Niedokładność” w starostwie krasnostawskim

Z Lublina donoszą: Starosta krasnostawski p. Kocuper miał być przeniesiony na stanowisko referenta w województwie lubelskim.

W czwartek istotnie p. Kocuper oddał starostwo p. Olejniczakowskiemu, dotychczasowemu urzędnikowi MSWewn. Wbrew jednak

pierwotnym zamierzeniom nie przeniesiono go do województwa, lecz zawieszono w urzędowaniu i oddano do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Stało się przytem wiadome, że powodem niekorzystnej dla p. Kocupera zmiany są jakieś „niedokładności” wykryte w starostwie. Krąży na ten temat najrozmaitsze pogłoski.

Rząd ma przystąpić do reformy w rolnictwie

Poszczególne ministerstwa przeprowadzają w chwili obecnej rejestrację spraw, które będą wymagać ustawowego załatwienia. W połowie sierpnia zestawienia tych zagadnień przedłożone będą p. premierowi, który zdecyduje, jakie sprawy najpilniejsze załatwione zostaną na drodze dekretowej, jakie zaś skierowane na sesję sejmową.

Materiały i projekty ustawodawcze, z jakimi rząd wystąpi do Sejmu mają być bardzo obfite. M. in. wniesione będą do Sejmu rządowe

projekty przebudowy ustroju rolnego.

Aresztowania wśród O. N. R-owców

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań wśród b. członków Obozu Narodowo Radykalnego. M. in. zatrzymano studentkę prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Irenę Pietrzykowską (Szopena 14) pod zarzutem uprawiania działalności wywrotowej.

WYWIAD P. GREISERA

Prezydent senatu gdańskiego Greiser udzielił współpracownikowi szwajcarskiej „Neue Baseler Ztg.” wywiadu, w którym podał swe zapatrywania na stosunek Gdańska do Polski, Ligi Narodów i Rzeszy Niemieckiej.

Zdaniem p. Greisera, nie było wcale zamiarem Gdańska wysuwanie jego zagadnienia na forum opinii światowej. Jeśli stało się inaczej, to winę tego ponoszą mocarstwa ligowe, które — podług p. Greisera — zajmowały się ostatnio bardzo żywo sprawą gdańską.

Trudno wprawdzie pogodzić tę opinię p. Greisera z jego postawą i zachowaniem się w Genewie, ale nie będziemy o to się prawować i przejdziemy do jego poglądów na stosunek Gdańska do Ligi Narodów.

Głównym żądaniem senatu narodowo-socjalistycznego pod adresem Ligi jest, w chwili obecnej, ograniczenie roli jej wysokiego komisarza i zobowiązanie go do nie mieszania się do wewnętrznych spraw politycznych Gdańska. Żądanie to jest zasadniczo sprzeczne ze statutem Wolnego Miasta i zmierza do rozszerzenia uprawnień władz miejskich, w myśl ogłoszonego dziś postulatów suwerenności gdańskiej.

Łatwo się domyśleć, dlaczego właśnie żądanie to nabrało dla władz gdańskich takiej wyjątkowej aktualności.

Składają się na to dwie przyczyny. Jedną, to nagły wzrost wpływów opozycji gdańskiej, z którą gdańscy hitlerowcy pragnęliby się załatwić metodami wypróbowanymi w Rzeszy, czemu stoją na przeszkodzie uprawnienia kontrolne wysokiego komisarza Ligi, druga, to dojrzejąca w polityce europejskiej kwestia reorganizacji Ligi.

Kwestja ta będzie jednym z przedmiotów wielkiej negocjacji europejskiej, którą zapoczątkuje „konferencja pięciu”. Przy rewizji tej kwestji utrzymywanie się żądań gdańskich, popieranymi energicznymi manewrami politycznymi, ułatwiłoby bardzo dążenie do emancypacji Wolnego Miasta z pod opieki Ligi Narodów.

W związku z tą główną w obecnym etapie polityki gdańskiej sprawą, wypada p. Greiserowi mówić jaknajlepiej o stosunku władz miejskich do Polski. P. Greiser uważa stosunek ten za najzupełniej zadowalający, a nawet — dobry. Wiele dla niego się robi. Według słów p. Greisera, nawet zarządzenia z dn. 14 lipca, wymierzone, jak wiadomo, przeciwko opozycji gdańskiej, miały na celu zabezpieczenie spokoju wewnętrznego, niezbędnego „choćby ze względu na dobre stosunki z Polską”.

Te „dobre stosunki z Polską”, utrzymywane „ze względu na gospodarczą misję Gdańska” i polegające na „lojalnym przestrzeganiu traktatów” w niczem, wprawdzie nie przeszkadzają gdańskim narodowym socjalistom szerzyć hasło „spowrotem do Rzeszy”. Jednocześnie jednak p. Greiser zapewnia, że „ani Niemcy, ani Gdańsk nie myślą o jakiegokolwiek zmianie istniejących stosunków na drodze przemocy”.

Jest to zastrzeżenie na tyle ogólne, że trudno na niem polegać. Niemiecka interpretacja „drogi przemocy” jest tak rozciągnięta, że efekt uspokajający tego zapewnienia jest minimalny. Patrząc na sprawę gdańską, widzimy tam przedewszystkiem proces rozwojowy, podsycony przez miejscowe władze narodowo-socjalistyczne, który nie da się pogodzić z interesami polskimi.

Sprawa gdańska nie sprowadza się dla nas wyłącznie do momentów gospodarczych. Jest ona dla Polski ponadto, a nawet przedewszystkiem, wielkim zagadnieniem politycznym. Wiąże się ona ściśle i bezpośrednio

Jak Hiszpanie kupowali broń, amunicję i samoloty w Paryżu...?

Pierwszą wiadomością o tym, że władze rządu hiszpańskiego starają się kupić samoloty, broń i amunicję w Paryżu, podała „L'Action Française” z dn. 24 lipca. Główny ustęp odpowiedniego artykułu brzmiał jak następuje:

— „Układ... zaproponowany przez rząd hiszpański, został podpisany wczoraj po południu przez rząd francuski. I już jest obecnie wykonywany.

Dzisiaj dwa pociągi wiozące pięćdziesiąt bomb dla samolotów przyjadą na miejsce przeznaczenia — jeden do Marsylii, gdzie materiały ten będzie załadowany na parowiec Cindad de Cadix, drugi do Sète, skąd bomby pojedą również do Barcelony.

Cztery samoloty Potez 54 i siedemnaście samolotów Potez 25, należące do armii, zostały sprzedane dwóm oficerom hiszpańskim, przybyłym we wtorek do Bourget. Samoloty te będą dostarczone do Hiszpanji przez pilotów cywilnych francuskich. Dwa odlecają dzisiaj, inne, jutro... Zakupy, które kosztowały dwadzieścia milionów, zapłaconych gotówką, dotyczyły jeszcze 50 mitraliez, 1.200.000 naboju i baterji 75 cm.”

Wiadomość powyższa została powtórzona przez szereg pism umiarkowanych i prawicowych. Organy socjalistyczne i komunistyczne milczały, co w opinii ogółu potwierdziło ścisłość informacji „Action Française”.

Wystąpienie prasy przeciwnej dostarczeniu broni Frontowi Ludowemu hiszpańskiemu odniosło skutek. Rząd francuski się zaważał, dostawa została wstrzymana. Jak się to odbyło, o tem opowiada Maurice Pujol w „L'Action Française” (z dn. 25-go lipca):

— „Najprzód w czwartek (23.VII) wieczorem w Londynie rząd angielski poruszył tę sprawę w sposób bardzo energiczny wobec ministrów francuskich (pp. Blum i Delbos byli, jak wiadomo, na konferencji w Londynie). P. Eden udał się specjalnie w tym celu do p. Delbosa, by mu przedstawić, że to, co robi rząd francuski, prowadzi wprost do wojny. Naskutek tej rozmowy Leon Blum... zgodził się zatelefonować do Paryża, by wydać rozporządzenie, ażeby się nie śpieszono z wykonaniem umowy. Należało w każdym razie baczyć, by wykonanie pozostało tajemnicą.

Lecz to właśnie nie było już możliwe. Nietylko z powodu naszego wystąpienia, lecz także naskutek niezręczności rządu francuskiego. Najprzód przybyli do Bourget dwaj oficerowie hiszpańscy, którzy nie ukrywali, że mają misję urzędową; później zawiązał do Bayonny statek, mający na pokładzie żołnierzy i karabinów, którzy oświadczyli, że przewieźli po baterji 75 cm.; wreszcie w Marsylii zjawił się w towarzystwie torpedowca statek, który miał zabrać dwadzieścia tysięcy bomb dla samolotów... Ostatnie niepowodzenie naszych han-

darzy bronią spotkało w ciągu dnia wczorajszego.

P. de Cardenas został odwołany ze stanowiska ambasadora Hiszpanji w Paryżu; by zająć jego miejsce, przybył socjalista Fernando de Los Rios. Naprawdę komunikat prasowy faktowi temu zaprzeczył. Lecz p. de Los Rios, nie mając tytułu urzędowego, nie mógł podpisać układu. Powinien to być zrobić pierwszy radca ambasady, który prowadził sprawę w zastępstwie. Otóż wczoraj po południu, gdy zażądano od tego radcy, p. Castillo y Campo, by podpisał czeki, ten odmówił stanowczo, podał się do dymisji i podał odpowiedni komunikat do prasy... Attaché wojskowy, p. Barrosa, zrobił to samo.

Agenci pp. Bluma i Cota... zwrócili się do konsula generalnego Hiszpanji w Paryżu. Gdy ten, na rozkaz z Madrytu, już się szykował do podpisania czeku, spostrzeżono się, że nie był do tego upoważniony, nie będąc agentem dyplomatycznym. Jego podpis nie byłby honorowany, a czek nie byłby wykupiony.

„L'Action Française” (z dn. 26 lipca donosi o dalszych perypetiach okolo zakupów hiszpańskich.

Samoloty przygotowane do odlotu pozostały na miejscu. Parowiec i towarzyszący mu torpedowiec opuściły port marsylski.

Tymczasem nagle po południu dn. 25 lipca została zwołana rada ministrów — naskutek interwencji prezesa komisji spraw wewnętrznych senatu, p. Berenger'a u prezydenta Lebrun'a. Na tem posiedzeniu, jak donosi cytowany wyżej dziennik, odbyła się ostra i burzliwa dyskusja, której wynikiem było postanowienie, że Francja zachowa bezwzględną neutralność.

Komunikat urzędowy, wydany po posiedzeniu rady ministrów, nie zawierał o sprawie hiszpańskiej, dopiero późnym wieczorem przesłano agencjom taką informację:

— „Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów oświadczano dziś wieczorem w kołach urzędowych w związku z ewentualnym dostarczeniem przez Francję broni i amunicji rządowi hiszpańskiemu, że rząd francuski jest zdecydowany nie prowadzić polityki interwencji”.

W „Temps”, który się ukazał 26 lipca popołudniu, ukazał się artykuł wstępny (wiadomo, że artykuły te są inspirowane przez min. spraw zagranicznych), w którym uzasadniona jest konieczność zachowania

przez Francję bezwzględnej neutralności wobec wypadków hiszpańskich.

Z powyższego wynika, że opinja publiczna odniosła zwycięstwo i że pp. Blum i Cot musieli się cofnąć z zajętego na początku stanowiska.

Siła, działająca poprzez Fronty Ludowe, są komunistami. Ci zaś nie prowadzą polityki ani francuskiej, ani hiszpańskiej, lecz politykę komunistyczną. Wiedzą oni doskonale, że klasa rewolucji komunistycznej w Hiszpanji byłaby początkiem likwidacji komunizmu w Europie zachodniej, a więc prostopo w całej Europie.

Komunizm jest jeden; ma jednolitą organizację i zmierza do rewolucji powszechnej. Na swej drodze wśród ludów kultury zachodnio-europejskiej spotkał prądy narodowe, które w żargonie bolszewickim noszą miano „faszystowskich”.

Prądy te są w każdym kraju samodzielne i w różnych się wyrażają postaciach. Kierownicy i wzwaziciele tych prądów rozumieją jednak doskonale, że zwycięstwo komunizmu w jednym kraju, sprzyjałoby rewolucji komunistycznej w innych. Stąd jest rzeczą jasną, zrozumiałą i słuszną, że narodowcy we Francji, we Włoszech, w Niemczech, no i w Polsce muszą życzyć powodzenia rewolucji hiszpańskiej!

Wobec tak jasnej i prostej sytuacji, nie możemy — przy okazji — nie wyrazić zdziwienia, że w jednym z dzienników warszawskich ukazał się artykuł, w którym rzecz jest przedstawiona w ten sposób, że w Hiszpanji walczą „dwie agentury obce” — komunizm i faszyzm — i że Hiszpania właściwie powinna utworzyć „front trzeci”. W Hiszpanji toczy się walka żywiołów narodowych z komunizmem — oto ścisłe ujęcie położenia.

Nabok zostały zepchnięte odłamy radykalne i „demokratyczne”, kierowane przez masonerie. Wielu zwolenników tego „frontu trzeciego” patrzy dziś pewnie z przerażeniem na swe dzieło — przygotowanie gruntu dla dojścia do władzy komunistów. Za tragedię, jaką przeżywa Hiszpania, za dziesiątki tysięcy ofiar ludzkich, za spalone kościoły, za ruiny i zniszczenie są zaś przedewszystkiem odpowiedzialni ci właśnie, co zasłepieni w doktrynie i trzymani w więzach przez rozkładającą się i tracącą swe wpływy sektę masonską, współdziałali z komunistami i przygotowywali dla nich grunt podatny.

Nic nie pomoże żale i tęsknoty. Są dziś w krajach europejskich tylko dwa „fronty” — komunistyczny i narodowy. Wszystko inne jest skazane na zagładę.



Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach „kórnych” stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

PRZEGLĄD PRASY

ZACOFANE METODY

Znajdujemy w „Czasie” następującą ironiczną notatkę:

„Przed kilku dniami prasa podała wiadomość, że w Angielskiej Izbie Gmin trzej posłowie obrazili ministra spraw wewnętrznych Simona, a nawet jeden z nich Campbell nazwał go „małym, godnym pogardy szczerem”.

Czytelnicy polscy po przeczytaniu tej wiadomości oczekiwali, że napewno w najbliższych dniach p. Neville Chamberlain, kanclerz skarbu, ogłosi publicznie, z jakimi podatkami zalegają ci posłowie, a conajmniej zarządzi zbadać ich zeznań podatkowych. Okazało się jednak, że w Anglii nie znają jeszcze nowoczesnych metod zwalczania opozycji, zadowolono się zawieszaniem tych posłów na 5 dni.

Zacofany kraj i zacofane metody”.

Oceniamy w pełni satyryczny walor tych uwag. Zacofanie Anglii obejmuje jednak i tamtejszych konserwatystów. Nie oświadczyli się oni dotąd ani za obozem koncentracyjnym (jako administracyjnym sposobem walki z opozycją), ani za ordynacją wyborczą, uniemożliwiającą społeczeństwu prawdziwy i rzeczywisty udział w wyborach do parlamentu.

Zacofany kraj i zacofani konserwatyści!

„POD ROZKAZY NACZELNEGO WODZA”

Dzienniki notują jako curiosum uchwałę rady głównej oślawionego Legionu Młodych, powziętą dnia 26 b. m. W uchwale tej znajduje się ustęp:

„Generał Rydz - Smigły stworzyć może siłę, która szybkim i konkretnym działaniem przeprowadzi w Polsce zmiany.”

Legion Młodych staje w pełni od dyspozycji Generała Rydza - Smigłego, stwierdzając, że pod rozkazami Wodza pracować pragnie dla lepszej przyszłości Polski”.

A więc młodogilemniczy wrzask do starego obozu, który ich wykarcił, zaopatrzył i puścił w świat. Jak jednak pogodzić z tem „stanem do dyspozycji” inny ustęp uchwały tejże rady?

„Rada główna zatwierdziła jednogłośnie zawartą w dniu 1 maja r. b. deklarację porozumienia między Legionem Młodych, centralnym wydziałem młodzieży Polskiej Partji Socjalistycznej oraz Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej”.

Więc z kim ostatecznie: z gen. Rydzem - Smigłym, czy z PPS.? Dotąd bowiem nie słyszeliśmy, by PPS. lub jej Wydział Młodzieży oddawał się do dyspozycji Generalnego Inspektora.

W komunikacie „Iskry”, donoszącym o tych uchwałach, czytamy, że komendant główny Legji. Mł. rozwiązał krakowski oddział Legionu. O motywach donoszą pisma w swych sprawozdaniach są dowody. Oto b. komendant krakowski Legji. Mł. mgr. Jaroński, oskarżony został o oszustwo, popełnione przez zbieranie składek na „Album Twórcy Niepodległości”; album ten się nie ukazał. Takie oto drobne incydenty stają tu i ówdzie Legionowi Młodych na drodze do wielkości.

K. S. K.

K. S. K. — to Katolickie Stronnictwo Kobiece, które „wyporzadzi państwo”. Nawołuje do jego utworzenia p. Z. Mrozowicka w „Dzienniku Bydgoskim”. Mężczyźni zle rządzą państwem. „Włosy stają na głowie”. Wobec tego — woła p. Mrozowicka — „robmy porządek w Polskim Domu”.

„Wystarczy 50 podpisów dla legalnego zarejestrowania stronnictwa. Zgłaszanie się tedy, nie czekając na przyszłe wybory, kiedy musimy już być zorganizowane, by własne listy wystawić i własnych kandydatów przeprowadzić”.

P. Z. Mrozowicka, autorka tego pomysłu, była przez szereg lat współpracowniczką sanacyjnego „Dnia Pomorskiego” i wielką entuzjastką BB. Czy jej pomysł jest związany jakąś nicią z „Biurem Akcji” p. Stpczyńskiego, tego nie wiemy.

Robocie agentów Kominternu dzielnie sekunduje masoneria, której podwójne oblicze aż nazbyt dobrze ukazało się przy tworzeniu „frontów ludowych”, a nadto wszelkiego autoramentu radykali. Ci ostatni częstokroć ze strachu. Komintern bowiem mści się okrutnie wobec nieposłusznym jego rozkazom. Znanie są dzieje francuskich deputowanych Lepetit i Lefebvre, którzy rozczarowani do metod moskiewskich „zatoneli w wypadku” na Białem Morzu w powrocie z Moskwy, dalej przykład komunisty Maxa Hölza, który również zginął „w nieszczęśliwym wypadku” i wielu, bardzo wielu innych. (KAP).

Organizacja propagandy komunistycznej w krajach Europy

Przerażające wieści z nieszczęsnej Hiszpanji, pogrążonej w odmetach krwawej rewolucji, nieszczęścia, które gotuje Francji Front Ludowy, wzmożona agitacja komunistyczna w Belgji, wreszcie alarmujące wiadomości o zjazdach komunistycznej trzeciej i czwartej międzynarodówki w Holandji pouczają, że niebezpieczeństwo komunizmu nigdy jeszcze nie było tak groźne, jak w chwili obecnej.

Propaganda komunizmu w Europie zachodniej odbywa się pod hasłem „wolności zagrożonej” przez faszyzm i ruchy nacjonalistyczne, faktycznie jednak zarówno trzecia, jak i czwarta międzynarodówka pragną oddać ludzkość w niewolę kliki czerwonych tyranów, zasiadających w Moskwie.

Istniejąca w 65 krajach partja komunistyczna, tworząc t. zw. trzecią

międzynarodówkę, podlega naczelnemu kierownictwu moskiewskiego Kominternu. Duch absolutyzmu, rządzący tą instytucją, przebiega się już w samych jej statutach. Wprawdzie artykuł 15-ty tych statutów orzeka, że postanowienia komitetu centralnego zapadają na mocy uchwał wszystkich sekcji (tak oficjalnie nazywają partje komunistyczne w poszczególnych krajach), jednak artykuł 14-ty tych samych statutów zapowiada, że uchwały oddzielnych sekcji mogą być przez komitet centralny odrzucone. Nadto artykuł 22 wyjaśnia, że nad działalnością „sekcji” czuwają i sprawują kontrolę specjalni agenci. Organami lokalnymi tej kontroli są centrale w Paryżu, Bazylei, Pradze, Amsterdamie i Kopenhadze.

Prócz kontroli działalności orga-

ze sprawą naszego trwałego oparcia o Bałtyk, z naszym charakterem państwa bałtyckiego.

Długie dzieje Gdańska i jego stosunku do Polski na przestrzeni stuleci naszej historii wyjaśniają dostatecznie tę ścisłą zależność, jaka istnieje pomiędzy naszym stanowiskiem wielkomocarstwem, a nawet prostopo naszym bytem politycznym, a kwestją gdańską.

Dlatego też i dziś pomimo posiadania Gdyni, sprawa gdańska nie utraciła dla nas doniosłości i nie prze-

stała być jednym z najważniejszych zagadnień polityki narodowej.

Opinia polska już niejednokrotnie dawała wyraz temu stanowisku i wykazała, że Polska na wiele się wazy, by nie dopuścić do pomniejszenia swoich praw i swego stanowiska w Gdańsku.

Z tem muszą się liczyć ci wszyscy, którzy przemyślują nad zmianą siatki Wolnego Miasta i pragną ograniczyć w niem nasze zainteresowania do kwestji czysto gospodarczych.

Trzeba oczyścić atmosferę!

Dzielnia nadzoru weterynaryjnego wymaga ludzi o bardzo wysokim poziomie moralnym, bo na każdym kroku spotyka się pokusa do złego. W b. zabrze rosyjskim dział ten cieszył się fatalną opinią; nie będzimy dochodzili, dlaczego tak było. Niestety i po odbudowaniu państwowości polskiej zło tkwi w dalszym ciągu. Coraz słyszy się o jakiejś brzydkiej sprawie, w której zamieszana jest weterynaria.

W takim trudnym położeniu szczególniejszego znaczenia nabiera dobór osób, stojących na czele tej wielkiej korporacji, z jednej strony siła moralna społecznego zrzeczenia lekarzy, z drugiej — skład osobowy państwowej służby weterynaryjnej z głównym inspektorem weterynarii min. rolnictwa na czele.

Tymczasem dowiadujemy się o tożsamość „Z rynku żywności i mięsa”, że obecny główny inspektor weterynarii p. Marcin Marczewski, który objął to stanowisko po profesorze Markowskim obciążony jest niesłychanie poważnymi zarzutami, mian. pełnienia roli komisarza bolszewickiego.

„Z broszury „Osobliwa chwila”, wydanej w 1919 r. w Lublinie przez oficera, uczestnika wielkiej wojny, piszącego pod pseudonimem Janusza Krusza, wspomniane czasopismo podaje opis przebiegu zjazdu Polaków wojskowych z 5 armii w Rzeżycy:

„Wśród delegatów ten bardzo dużo takich, którzy przed wojną należeli do różnych krańcowych partii i teraz, korzystając z chwili, chcą swoje internacjonalne, a wrogie nam zasady wszczepić w duszę żołnierza, zmusić go do wyniesienia uchwały przeciw armii, zrobić tegoż żołnierza posłusznym narzędziem w swem ręku. Byli to przeważnie oficerowie (wojna awansowała na oficerów wszelki element, nawet takich panów). Rej pomiędzy nimi wodził niejaki Łągwa — porucznik Butyńskiego pułku piech. „Towarzysz” ten przez szereg lat uprawiał rzemiosło agitatora skrajnego socjalizmu i syczył jad w duszę robotników. Teraz zaczął uprawiać ten sport wśród żołnierzy (przed zjazdem i na zjeździe).

„Oprócz zaczętego i wytrawnego w robocie partyjnej Łągwy, z takimże pięknymi, jak on zamiarami przyjechał na zjazd weterynarz Marczewski. Zasady jego nie dały się sformułować jasno i nie nosiły wybitnych cech jakiejś partii. Były one mgliste, oparte na pacyfizmie, nie dopuszczającym istnienia nie tylko wojen, lecz jakiegokolwiek chociażby śliska wojenności i armii. Pomimo ograniczenia Marczewski wywierał wpływ na żołnierzy może dla tego, że nakładał przed nimi maskę ludowca i przykrywał płaszczkiem Polski ludowej swoje internacjonalne zasady”.

„Co chwila Łągwa, Marczewski, czasem sekretarz zjazdu chorąży Zaboklicki, wstawiali jakieś słowo zjadliwe lub uważę, starając się osmieścić ideę tworzenia siły zbrojnej. Sypią się dowody, że minęły czasy, kiedy bronią można coś wywalczyć, że są inne sposoby do odebrania wrogiom Polski”.

„Gwarancja, gwarancja i jeszcze raz gwarancja — dał się w ostatniej przed głosowaniem mowie Marczewski, chcąc dowiedzieć, że formować armję możemy tylko wtedy, jeżeli Koalicja i Rosja zagwarantują nam broń, amunicję, żywność i t. d. do końca wojny, a że takich gwarancji dostać nie będzimy mogli, ergo — nie możemy tworzyć swego wojska”.

Wkrótce nastąpił zjazd wojskowych Polaków w Petersburgu, na którym p. Marczewski zajmował identyczne stanowisko.

Nazwisko Marczewskiego — czytamy dalej — wypłynęło niebawem w Moskwie, gdy powstał tam komisariat bolszewicki dla spraw polskich, który szykował się do objęcia władzy w Polsce. Dwoma głównymi filarami tego komisariatu bolszewickiego byli niejaki Pruchniak i wspomniany już wyżej, lek. wet. Marczewski. Jak o tem donosiliśmy,

Z życia cechów

Jak się dowiadujemy, na odbytem niedawno walnym zebraniu cechu krawców chrześcijańskich, powołano na starszego cechu p. St. Czapińskiego, zast. p. Ludwika Czapińskiego, pedstarszego p. Władysława Szczepańskiego, członków zarządu pp.: Stanisława Łackiego, Ludwika Olszewskiego, Józefa Skwarę, Wojciecha Bartolda, Feliksa Krasnodębskiego, na zast. pp.: Stanisława Bankowskiego, Wincentego Konderkę, Bolesława Sikorskiego i Franciszka Janiaka. Sekretarzem cechu został p. Józef Skwara.

Widzimy z powyższego, że kierownictwo cechu na najbliższe dwulecie spoczęło w rękach ludzi, których nazwiska, wiedza i kunszt fachowy dobrze są znane Warszawie.

wspomniany Pruchniak bawi w czasie obecnym w Pradze Czeskiej, gdzie z ramienia „Kominternu” prowadzi organizację roboty komunistycznej na Polskę.

„Gdy w owym czasie kilku weterynarzy Polaków pragnęło przedostać się do kraju, opływający we wszelkie dostatki komisarz Marczewski — gdy jednocześnie rodacy jego przymierali z nędzy i głodu, przeciwstawiał się wydawaniu przepustek do kraju, motywując, iż weterynarze są tu „nam” potrzebni. Na zapytanie komu to „nam”, Marczewski miał odpowiedzieć „Republice Sowieckiej”. Są na to świadkowie”.

Powstrzymaliśmy się od powtórzenia wiadomości podanej przez czasopismo „Z rynku żywności i mięsa” w odnośnym artykule, że nastąpi odwołanie, tymczasem w następnym zeszytu znajdujemy dalsze szczegóły, które wskazują, że rzecz przedstawia się istotnie poważnie.

Winna być więc wyjaśniona jaknajgruntowniej, bo po za znajomością fachu, urzędnicy państwowi powinni mieć swój pozytywny stosunek do narodu jasno określony.

Wiadomo nam, że w województwach północno - wschodnich, stanowiąca w administracji publicznej zajmują leka-

rze weterynarii Rusini i Żydzi. Rejonowy samorządowy lekarz ma tyle okazji do zmanifestowania swych poglądów, że narodowość jego np. w województwie nowogródzkim, gdzie agitacja komunistyczna wśród młodego pokolenia szerzy się niesłychanie, nie jest wcale objęta.

Dziwnym wydaje się zjawisko, że gdy młodzież polska po studiach nie ma gdzie się podziąć, na publicznych stanowiskach w weterynarii znajdują zatrudnienie przedstawiciele mniejszości.

I jeszcze jedna uwaga, młodzież studująca na wydziale weterynaryjnym Uniwersytetu warszawskiego i na lwowskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej, powinna już na studiach wzmocnić poziom życia korporacyjnego, aby nie mieć w przyszłości kłopotu z niepożądanymi kolegami.

A pole do pracy jest duże. Na ostatnim zjeździe fachowo - rolniczym wskazywano liczne luki w tym dziale.

PRZYHEMOROIDACH
(KRWIWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BOLE, OJZ) CZOPKI I MAŚĆ
VARICOL
GASECKIEGO
DO NARZĄDZIA KAZDZIEJ APTECE

Posady i dymisje w przemyśle śląskim

Agencja PRESS donosi z Katowic: Nagła dymisja ks. Pawła Sapięhy ze stanowiska naczelnego dyrektora Towarzystwa Śląskich kopalń i cynkowni nie przestaje interesować opinii publicznej na Górnym Śląsku.

Ks. Paweł Sapięha pochodzi z Rawy Ruskiej w Małopolsce. Współpracę jego z koncernem Śląskich kopalń i cynkowni datuje się od kilku lat. Przez jakiś czas był ks. Sapięha przedstawicielem koncernu w Warszawie, a po ustąpieniu Francuza Cellona mianowany został naczelnym dyrektorem. Stało się to na wiosnę r. b. Kontrakt z ks. Sapięhą zawarto na 3 lata.

W kilka tygodni po objęciu urzędowania ks. Sapięha zgłosił się do wojewody śląskiego, aby przedstawił mu się w charakterze naczelnego dyrektora wielkiego koncernu, opartego o kapitały francusko-belgijskie. Wkrótce po tej wizycie stało się wiadomem, że ks. Paweł Sapięha postanowił zrezygnować ze stanowiska naczelnego dyrektora koncernu. Rezygnacja została przez władze koncernu przyjęta.

W kołach północno-moźnych na Śląsku słychać, iż główną przyczyną dymisji ks. Sapięhy stała się okoliczność, że władze koncernu nie uzgodniły uprzednio nomi-

nacji tej z wojewodą śląskim. Od kilku lat mianowicie w całym przemyśle śląskim nie może nikt objąć żadnego poważniejszego stanowiska bez uprzedniej osobistej próby wojewody. Otrzymał on ostatniego zajęcia w biurach przedsiębiorstwa, a w wielu wypadkach nawet prostej pracy robotnika lub górnik, wymaga zgody odpowiedniego wydziału śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Mianowanie ks. Pawła Sapięhy naczelnym dyrektorem koncernu Śląskich kopalń i cynkowni stanowiło pierwszy wyłom w zaprowadzonym systemie.

Na Śląsku krążą różne wieści o przebiegu rozmowy ks. Sapięhy z wojewodą śląskim. Są one tego rodzaju, że w interesie prostej moralności publicznej powinno najszybciej nastąpić ich wyjaśnienie.

Dość należy, że usunięcie z koncernu Śląskich kopalń i cynkowni dyr. Faljaszewskiego nie pozostaje w bezpośrednim związku z rezygnacją ks. Sapięhy. Dyr. Faljaszewski otrzymał swego czasu nominację z aprobatą wojewody śląskiego, a usunięcie go ze stanowiska nastąpiło przed kilku miesiącami z przyczyn rzeczowych.

Kryzys w rolnictwie wielkopolskiem

Poznański korespondent „Gazety Polskiej” opowiada o sytuacji rolnictwa wielkopolskiego. Pisze m. in., że „zakup maszyn rolniczych w stosunku do lat „prosperity” zmalał o 97 proc., że ziemianin, czy chłop z każdego stu złotych, jakie wydawał przed 7 laty na narzędzia pracy, może teraz wydać tylko trzy złote, (ostatnio dopiero widać w tej dziedzinie poprawę), że w takim samym stosunku spadły wydatki na nawozy sztuczne, że dotychczasowe wysokie plony są jeszcze rezultatem nakładów, poczynionych w latach poprzednich, że wreszcie ziemia wyczerpuje się w szybkim tempie i — jeśli tak dalej potrwa — wysokość zbiorów zacznie się katastrofalnie zmniejszać, że Wielkopolska, biorąca wielki udział w eksporcie ziemio-

plodów zagranicę, może stać się w przyszłości załedwie samowystarczalną”.

Dzięki intensyfikacji produkcji rolnej, melioracjom i postępowi wiedzy rolniczej lekkie, piaszczyste gleby wielkopolskie przewyższyły w wydajności czarnoziemy, a przeciętnie zbyły z hektara wzrosły o 250 — 350 procent. Obecnie zaczyna się proces odwrotny.

Układ z wierzycielami Wspólnoty Interesów

Układ z wierzycielami Wspólnoty Interesów oraz posiadaczem pakietu większości akcji tego koncernu, niemieckim królem stali Flickiem (wzgl. rządem niemieckim) został parafowany.

Państwo polskie przyjmuje za pośrednictwem B. G. K. pakiet akcji Wspólnoty a to: 56 proc. Vereingts Koenigs- und Laurahuette A. G. Berlin, będącej właścicielem 100 proc. akcji Górnośląskich Zjednoczonych Hüt Królewskiej i Laury, oraz 85 proc. Katowickiej Spółki Akcyjnej. Cena tych akcji, uwzględniając obecne zadłużenie Wspólnoty i ciężące na tym koncernie długi skarbowe została ustalona na 37 milionów zł., które niemieccy posiadacze pakietu otrzymają w obligacjach na tę sumę, wypuszczonych przez Wspólnotę Interesów. Spłata tych obligacji przez Wspólnotę została rozłożona na lat 15, począwszy od 1 stycznia 1938 r.

W zamian za pokrycie obligacjami należności za akcje B. G. K. skreśla Wspólnotę udzielone kredyty na sumę 10 milionów zł., przyjmując dług Wspólnoty w Z. U. P. U. za składki w wysokości 10 milionów zł., a 14 milj. otrzyma Wspólnota od B. G. K. w gotówce. Obligacje Wspólnoty zostaną oprocentowane na 3 proc. rocznie i obsługa tego długu łącznie z długiem bankowym wyniesie rocznie blisko 5 milionów zł.

Wierzycielności banków niemieckich, obniżone w myśl układu o 60 proc. czyli do sumy 42 milj. zł., będą spłacane w

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w czerwcu r. b.:

W czerwcu nastąpiło na rynku pieniężnym w Polsce znaczne uspokojenie i prawie zupełne zahamowanie odpływu wkładów z instytucji finansowych. Spadek wkładów dał się zauważyć jeszcze tylko w niektórych kasach oszczędności i spółdzielniach, głównie w mniejszych instytucjach. Ogólny jednak stan wkładów bankowych wykazywał w końcu tego miesiąca ponowny wzrost, i ten ruch wykazywał utrzymać się również w lipcu. Od wpływ wkładów w czerwcu miał w większej mierze przyczynę sezonowe, jak zmierzony ruch budowlany, wzrost produkcji przemysłowej i okres urlopów. Również popyt na nieruchomości był nadal dość silny. Zmniejszyło się natomiast zainteresowanie dla papierów wartościowych, powodując silniejszy spadek obrotów giełdowych i niższe kursy.

Pod wpływem dążności do utrzymania wysokiego pogotowia kasowego działalność kredytowa banków doznała ograniczenia, nie nadążając za zwiększonym zapotrzebowaniem kredytowym na cele zmierzony ruch budowlany i inwestycyjny oraz wstępującej produkcji przemysłowej. Wywołało to silniejsze poszukiwanie kredytu na rynku pozabankowym, który wykazywał nieco większą aktywność, niż poprzednio.

Wzrosło również zapotrzebowanie środków obrotowych ze strony rolników ze względu na rozpoczęcie żniwa. Położenie rolnictwa wykazuje w ostatnim czasie pewną stabilizację z zarysowującą się tendencją do poprawy, opartej głównie na polepszeniu się sytuacji w produkcji hodowlanej oraz gospodarce leśnej. Również ceny ziemiopłodów są obecnie przeważnie wyższe, niż przed rokiem, przyczem duże nadzieje są przywiązywane do rychłego i szerokiego rozprowadzenia powiększonych w roku bieżącym rolniczych kredytów zaliczkowych i zastawowych, które mają zapobiec nadmiernej podaży zbóż po nowych zbiorach i przeciwdziałać niższym cenom.

Występujące od początku sezonu budowlanego tendencje rozwojowe produkcji przemysłowej nie uległy zmianie. Ruch zwykły panował nadal, zwłaszcza w tych gałęziach, których zatrudnienie zależne jest od nasilenia inwestycji, a w pierwszym rzędzie od budownictwa, które w roku bieżącym przybrało rozmia-ru, znacznie większe, niż w poprzednich paru latach. Dzięki temu zwykły produkcji osiągnęły przemysły budowlany, metalowy - maszynowy i elektrotechniczny, mineralny i ceramiczny oraz drzewny. Również w hutnictwie utrzymany został wysoki stan wytwórczości. Wzrost zapotrzebowania węgla dla przemysłu i nieznaczna zwyczajka eksportu pozwoliły kopalniom napewno wzmocnienie wydobycia węgla w czerwcu.

Stan uruchomienia przemysłu włókienniczego i odzieżowego był natomiast nieco niższy, gdyż nie cały jeszcze przemysł przystąpił do wyrobu towarów na sezon jesienno - zimowy. Wytworzość fabryk chemicznych została utrzymana bez większych zmian, a w niektórych działach nastąpiło sezonowe wzmocnienie ruchu. Dzięki rozszerzeniu produkcji stan zatrudnionych robotników przemysłowych wzrastał

nadal, przyczyniając się do spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Obroty w handlu były w czerwcu mniejsze, niż w miesiącu poprzednim, wyższe natomiast, niż przed rokiem. W handlu z zagranicą nastąpił silniejszy spadek obrotów, zwłaszcza po stronie przywozu, wskutek czego wzrosło saldo dodatnie bilansu handlowego. Łagodny ruch zwykły cen towarów trwał nadal, występując silniej w odniesieniu do niektórych surowców; nie ustały również żądania podwyżek płac robotniczych.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 28 lipca 1936 r.

DEWIZY

Holandia 360.10 (sprzedaż 360.82, kupno 359.38); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.35 (sprzedaż 89.53, kupno 89.17); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 118.65 (sprzedaż 118.94, kupno 118.36); Helsingfors (sprzedaż 11.75, kupno 11.69); Londyn 26.58 (sprzedaż 26.65, kupno 26.54); Nowy Jork 5.29 i pół (sprzedaż 5.30 i 3/4, kupno 5.28 i 1/4); Nowy Jork (kabel) 5.29 i 5/8 (sprzedaż 5.30 i 7/8, kupno 5.28 i 3/8); Oslo 133.50 (sprzedaż 133.83, kupno 133.17); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.94 (sprzedaż 21.98, kupno 21.90); Sztokholm 137.05 (sprzedaż 137.38, kupno 136.72); Zurych 173.20 (sprzedaż 173.54, kupno 172.86); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.29 i 1/4, kupno 5.26 i 3/4); Mediolan (sprzedaż 41.95, kupno 41.75); Marka niem. srebrna (sprzedaż 152.00, kupno 147.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poź. stabilizacyjna 47.00 (500 dol.) 47.75 (w proc.); 3 proc. poź. inwest. 1 em. 62.50; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 47.50; 5 proc. konwersyjna 45.50; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. oblig. budowlanego Banku gosp. krajow. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskiej serja V 45.00 — 45.25 — 44.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 39.00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawska 52.00; 5 proc. L. Z. Warszawska (1933 r.) 52.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 43.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 37.50 — 37.75.

AKCJE

Bank Polski 97.50; Siła i Światło 22.00; Lilip 12.00.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych słabsza, dla listów zastawnych i akcji przeważnie słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowską) 56.63 — 56.50 (w proc.); 7 proc. poź. śląska 49.75 (w proc.); 3 proc. renta ziemiska (5.000 zł.) 41.00; 4 proc. poź. konsolidacyjna 43.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 28 lipca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszensica jednolita 753 gl. 20.00—20.50; Pszenica zbierana 742 gl. 19.50—20.00; Zyto I standard 700 gl. 13.50 — 13.75; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — — —; Zyto II standard 687 gl. bez obrot. — — — — —; Owies I standard 497 gl. 15.00 — 15.50; Owies I-A st. 516 gl. 15.50—15.75; Owies II st. 460 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15.75—16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50—15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 620,5 gl. 15.00 — 15.25; Groch polny 17.00 — 18.00; Groch Victoria 26.00 — 28.00; Wyka 19.00 — 20.00; Peluska 19.00 — 20.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Lubin niebieski 10.50 — 11.00; Lubin żółty 14.00 — 14.50; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Ziemiaki jadalne bez obrotów. — — — — —; Rzepak zimowy 31.50 — 32.50; Mąka pszena gat. I - wyciągowa 0-20 proc. 34.50 — 36.50; Mąka pszena gat. I-A 0 — 45 proc. 32.50 — 34.50; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 31.50—32.50; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 30.50—31.50; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 29.50—30.50; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 28.50—29.50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 26.50 — 28.50; Mąka psz. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45—65 proc. 23.50 — 24.50; Mąka psz. II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55—65 proc. 22.50 — 23.50; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 21.50 — 22.50; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 14.50 — 15.50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 24.00—25.00; Mąka żytn. gat. I 0—50 proc. 24.00—25.00; Mąka żytn. gat. I 0 — 65 proc. 23.00 — 24.00; Mąka żytn. gat. II 50—65 proc. 18.50 — 19.00; Mąka żytn. razowa 0 — 95 proc. 18.50 — 19.00; Żytnia posłonna ponad 65 proc. 13.50 — 14.00; Otręby pszenne grube przem. stand. 10.50 — 11.00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 9.50 — 10.00; Otręby pszenne mialkie przem. stand. 9.50 — 10.00; Otręby żytnie 8.50 — 9.00; Makuchy Iniane 15.50 — 16.00; Makuchy rzepakowe 13.25 — 13.75; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23.00.

Ogólny obrót 1442 tonn, w tem żyta 262 tonn. Uspokojenie spokojne.

MIECZ CHROBREGO w miejscu czerwonych sztandarów Narodowy ruch robotniczy krzewi się tam, gdzie panowała komuna

Znane były społeczeństwu Wileńskiemu wyczyny strajkowo-awanturnicze komunistyczno-sanacyjnego Z.Z.Z. na terenie huty „Niemen”. Obecnie na gruzach Z.Z.Z., skom-

promitowanego swą antyrobotniczą i antynarodową działalnością, powstał oddział robotników przemysłu chemicznego „Praca Polska”, z kol. Piotrem Moniuszką na czele.

Nawet rządowy P.A.T. przyznaje, że „nowa placówka cieszy się uznaniem wśród robotników huty, którzy zapisują się na członków”.

Jak wiadomo, Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”, jest organizacją robotniczą, stojącą nieopodzielnie na gruncie ideologii narodowej i walczącej bardzo wydatnie z hasłami marksizmu, we wszelkich jego odmianach.

Fakt powyższy potwierdza dobitnie objaw odwracania się mas robotniczych od socjal-komunizmu i jed-

noczenia się pod sztandarami idei narodowej.

Robotnik polski „Niema” zrozumiał, że jedynie i tylko z całym Narodem polskim potrafi wywalczyć sobie lepsze jutro w nowej, zbliżającej się Wielkiej Polsce.

Oszuści w roli agentów

Na skutek listów gończych, zatrzymano dwóch zawodowych oszustów, podających się za agentów jednej z fabryk białostockich. Dopuszczali się oni oszustw nie tylko na terenie województwa wileńskiego, lecz i sąsiednich. Jeden z oszustów, niejaki K. Wiciun, oszukał 8 osób, od których pobrał zaliczki pieniężne. (h)

SPORT

WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE.

POLSKIE AWIONETKI RWD-13 W WILNIE, W PRZELOCIE NA OLIMPIJSKI ZŁOT GWIAZDZISTY WILNO.

Dwie awionetki RWD-13, które wystartowały 29 bm., o godz. 6 rano z Grudziądza do olimpijskiego lotu gwiazdzystego, przyleciały do Wilna o godz. 10,06 i 10,37 rano i, po kilkunastominutowych postojach, wystartowały do dalszych lotów. Były to awionetki, pilotowane przez Peterka oraz kpt. Leszczyńskiego z rtm. Sztukowskim.

Trasa ich wynosi około 4.300 km. na linii Grudziądz—Łódź—Wilno—Radom—Lwów—Kraków—Toruń—Bielsko—Bydgoszcz—Poznań—Hamburg i Berlin, dokąd mają przybyć w dniu 30 bm.

Pozostałe dwie awionetki polskie RWD-13, pilotowane przez kapitana Meissnera i Ślązaka obrąły sobie inną trasę. Awionetka Meissnera przyleciała do Wilna dziś około g. 20-ej i po krótkim postoju odleciała w dalszą drogę.

WYJAZD POLSKIEJ EKSPEDYCJI OLIMPIJSKIEJ DO BERLINA.

W środę rano wyjechała na Olimpijadę do Berlina polska ekspedycja olimpijska. Ogółem z Warszawy wyjechało 153 osoby, w tem 135 zawodników. W Poznaniu przyłączyli się do ekspedycji 7 dalszych zawodników.

Na dworcu głównym zebrała się liczna publiczność, celem pożegnania ekspedycji olimpijskiej. Obecni byli m. in. płk. Kiliński, gen. Bożczak-Uzdowski, przedstawiciele Związków Sportowych, Związku Dziennikarzy R.P. i klubów sportowych.

POLSKA EKSPEDYCJA OLIMPIJSKA W BERLINIE.

BERLIN. W środę wieczorem przyjechała do Berlina polska ekipa olimpijska. Mimo deszczu, oczekiwali ją na dworcu Friedrichsbahnhof na kolonję polską na czele.

Drużynę polską powitał prezydent komitetu olimpijskiego dr. Levald, podkreślając sukcesy, odniesione przez Polaków na igrzyskach w Los Angeles i życząc im powodzenia w tegorocznych igrzyskach.

Następnie zabrał głos przewodniczący polskiego komitetu olimpijskiego pułk. Głabisz, wyrażając nadzieję, że rozgrywki olimpijskie będą odpowiadały wspaniałym ramom, jakie dla tych rozgrywek przygotował niemiecki klub olimpijski.

Po uroczystościach powitałnych drużyna polska, oklaskiwana przez publiczność, zajęła miejsce w autobusach wojskowych, udając się do wioski olimpijskiej.

„Porsa - Flex“

NIEZRÓWNANA EMALJA
WE WSZYSTKICH KOLORACH -
Jedno pociągnięcie pendzlem całkowicie kryje, niepozostawiając śladów pendzla. B. wydajna, a przeto tania w robocie; b. elastyczna, bo nie tylko drzewo i żelazo, lecz i cienki papier doskonale zamalowuje.

„Porsa - Cement“

do sklejanja banknotów, papieru, oczka pończochy jedwabnej, skóry, szkła, porcelany i t. p., poleca jedynie w oryginalnym opakowaniu firma
A. MIŁASZEWICZ
Sklep i Wytwórnia
Szczotek i Pendzli
WILNO, Wileńska 23, tel. 11-16.

Pożar wsi Miedziuny

W dniu wczorajszym w wsi Miedziuny, gm. twereckiej, wybuchł pożar. Ogień objął 6 gospodarstw, które w ciągu 30 minut strawił doszczętnie. Podczas akcji ratunkowej odniosły poparzenia 2 osoby. (h)

Tragiczny wypadek w obozie Ligi Morskiej nad Naroczem

POSTAWY. W dniu 28 bm. w obozie Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczem, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł uczeń gimnazjum warszawskiego — Wojciech Grossman, spędzający czas w tym obozie.

Grossman, skacząc z trampoliny do wody, uderzył głową o dno je-

Napad na kobietę Wyrwanie z ręki pierścionków i obrączki

Dobryłowska Marja, lat 70, zauł. Sniegowej 7, zameldowała, że w dniu 28 bm. około godz. 23.30, gdy powracała do domu, napadło na nią 2 osob-

ników, z których jeden zakrył jej oczy i usta ręką, drugi zaś zdjął z ręki obrączkę i 3 pierścionki złote, ogólnej wart. 200 zł. Sprawcy zbiegli.

Posucha i burze zniszczyły zbiory w pow. postawskim

POSTAWY. Bardzo poważne zaniepokojenie wśród rolników pow. postawskiego, budzi wytworzona przez posuchę sytuacja w rolnictwie. Na terenie powiatu zbiory są przyspieszone, a nawet większa część zżętego zboża została już zwieziona do stód. Zbiory są w przybliżeniu słabsze o 50 — 60 procent w stosunku do zeszłorocznych. Znaczne szkody

wyrządzają lokalne burze. Niedawno donosiliśmy o burzy gradowej, która przeszła nad gminą miadziolską, obecnie nadeszły wiadomości o zniszczeniu zasiewów przez burzę w dniu 26 bm. na terenie gminy hrudzowskiej i żośniańskiej.

Palącą staje się kwestja uruchomienia kredytów na zasiewy zbóż ozimych.

Wiadomości z Międzynarodowych Targów Futrzarskich

Na podstawie urzędowych zapisów, rejestrujących transakcje na Targach Futrzarskich w Wilnie, zostało sprzedanych skór futrzanych, sunowych i wyprawionych, na sumę zł. 600.000.— w ciągu pierwszych 5-ciu dni.

Dokonanych, lecz jeszcze niezarejestrowanych transakcyj, można określić na sumę około zł. 100.000.—

Również w ruchu przyjezdnych na Targi, daje się zauważyć większe ożywienie, aniżeli w roku zeszłym. Dotychczasowa ilość przyjezdnych na Targi, przekracza ogólną ilość przyjezdnych na Targi zeszłoroczne. Na podstawie tych dwóch danych można stwierdzić wzmoczony rozwój tegorocznych Targów Futrzarskich i rokować większe wyniki, jak w roku zeszłym.

Zawieszenie oddziałów tow. św. Kazimierza w pow. święciańskim

ŚWIĘCIANY. W rezultacie dalszej kontroli działalności organizacji litewskich, władze administracyjne zawiesiły w czynnościach oddziały tow. św. Kazimierza w Brzozówce i

Czyńcyłkach gm. Święciańskiej. Ustalono bowiem, że przez rozpowszechnianie nielegalnych druków oraz rozpuszczanie pogłosek dezorientujących ludność, a także przez wywołanie zatargów na tle narodowościowym, działalność tych oddziałów zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

„Ofensywa“ sanacji na społeczeństwo... via Sejm

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski o możliwym zwolnieniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu we wrześniu.

Sesja ta miałyby mieć szczególne znaczenie polityczne, stwarzając pewne podstawy dla szerszej akcji obozu pronarodowego.

Sędzia Korusiewicz wyzdrowiał

Jak o tem donosiliśmy, przed 10-ciu dniami, sędzia Korusiewicz, prowadzący śledztwo przeciwko Parylewiczowej, zachorował i umieszczony został w szpitalu.

Obecnie sędzia Korusiewicz wyzdrowiał i spowrotem objął prowadzenie śledztwa w tej sprawie. Niewątpliwie tempo śledztwa, będzie teraz żywsze.

Oberwanie się chmury na łemkowszczyźnie

GORLICE, 29.7. W Skwintnem i Kwiatoniu (pow. Gorlice) na Łemkowszczyźnie onegdaj w południe nastąpiło oberwanie się chmury. Obrzynie masy wody wystąpiły z brzegów, niszcząc pola uprawne w Skwintnem, Kwiatoniu, Uście Ruskiem i Klimówce. Nadto wody rzeki Zdyni uszkodziły tartaki w Skwintnem, w Kwiatoniu oraz w Uście Ruskiem.

Wraz z wodą popłynęło przeszło tysiąc m³ drzewa i desek, znajdujących się koło tartaków.

Poziomą wodę w rzece Ropie, w czasie kilkunastogodzinnej powodzi podniósł się o 3 metry ponad stan normalny.

KUPUJCIE „WIELKĄ POLSKĘ“

Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 sierpnia 1936 r.
Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

KAROL LUDWIK KONINSKI Orka na ugorze Jana Wiktora

Orka na ugorze jest już krokiem wiodącym i stanowczym na tej pożądaney dla artysty Wiktora drodze. Wyróżniam w tej powieści kilka warstw tematycznych - motywacyjnych. Ta, na której mu moralnie, chodzącemu sercu — najbardziej zależało, jest warstwa poniekąd — reportażowa. Opowieść o dobrej nauczycielce, która w swojej klasie jednej ze szkół powszechnych na Podhalu umiała dzieci uczyć i wychowywać tak, że szkołę pokochały, ale której znieść nie może fałszywe, przymusowe, kazyonno społeczniczo i szablonowa pedagogiczna pseudo - postępowość. Tu rozwija Wiktor ciętą ironję, dając jadem malowane sylwety tępych przedstawicieli oficjalnie postępowej pedagogii; ironja ta jest wyrazem oblesnej indygnacji, reakcją serca wzburzonego widokiem indywidualności prawdziwie twórczej, osaczonej bezładnie przez zorganizowany frazes o twórczości.

go. Różne sylwety dzieci szkolnych przewijają się przez kartki książki, ale ponad wszystkimi góruje mały Alojzy Malinowski, chłopak dobry, a dzielny i zuchowaty, sendecznymi rysami, a z humorem charakteryzowany (którego przygody mogły zresztą być zwyczajnie podane); na nim skupia się nadzieja powieściopisarza co do przyszłego wielkiego pokolenia. I oto nowa warstwa tematyczna - motywacyjna — stosunek do tego co się nazywa „Kulturą ludową”.

Wiktor jest doskonałym „terenowym” ludoznawcą. Jego obrazki wiejskie mają autentyczny piętuszo-rzędny, a lubi je kreślić z temperamentem i humorem nieco cierpkim, a bezkompromisowym rasowego malarza realisty — rodzajowca. Wiktor nie jest chłopomanem. Nie lubuje się wprawdzie w przejawskrawianiu pesymistycznym i realistycznym życia wsi, ale akcentuje chętnie a twardo prymitywizm wiejski; barbarzyństwo człowieka nieoświeconego. Syntetyzuje się obyczaj wsi w

obrzędowości, która towarzyszy wszelkim codziennym gestom i wszelkim chwilom ważnym. To jest piękne — i tu, książka Wiktora jest pełna rysów autentycznych a wysocze znamiennych, ma walor ludoznawczy. Ale autor nie poprzestaje na pasywnym oddaniu faktów; jako moralista par excellence zajmuje stanowisko wobec tej obrzędowości — a jest to znowu stanowisko indygnacji i ironji. Obrzędowość ta bowiem przedstawia mu się pozbawioną pozytywnej i szlachetnej treści moralnej. Stara zacofańcza wieś ze zgrozą patrzy na zanik obyczajowości obrzędowej, ale cóż z tego, kiedy ci starzy ludzie wcale nie byli i nie są lepsi niż młodzi, co się starodawnych form bycia pozbywają — jeśli nie gorsi są... Pesymizm w tym względzie autora Orki sięga aż do samej religii, do chrześcijaństwa. Religia miłości nie okazała dotąd, według niego, tej mocy, aby ludzi zrobić dobrymi i lepszymi. Religia jest w starej wsi na poziomie równym z magją — i z białej magji wcale się łatwo przeistacza w magję czarną; pieniotny człowiek w swe straszliwe nienawistne czary wciąga Boga i Chrystusa z tą samą odwagą, co czarta — a modlitwy i obrzędy Kościoła, zwyczajne pobożne, nie są dlań zobowiązaniem do wynoszenia się ponad kłęb swoich słabości i namiętności. Grzechem jest ciężkim w

nieudziele szczepać drzewo, ale nie — z imieniem Bożem na ustach zbrodniczą zemsta pałac i ją wykonywać: „Rękami Chrystusa będzie dusić ludzi. Będzie mówił pacierki i chwyci siekierę” (350).

I teraz odślania się nowa warstwa motywacji powieściopisarskiej. Inteligent, który dogłębnie zna wieś i zamyśla się nad nią troskliwie, staje wobec starej wsi z uczuciami wielkiej czasami niemości. Chciałby ręce łamać. Jest bowiem głęboki kontrast między nowożytnym, a dobrej woli człowiekiem, a duchem starej wsi, duchem pierwotnej „kultury ludowej”. Ta dobra nauczycielka jest właśnie usposobieniem tej nowożytności i dobrej woli, tej psychiki inteligentnej w dodatkiem i najlepszym tego słowa sensie — jak ten straszny Biel uosobieniem wsioowego prymitywizmu. Ta postać zasiała w niej niemoc i zwątpienie. Biel odchodzi po pewnej rozmowie, za którą nauczycielka wyczuwa jego pewien zbrodniczy zamiar:

— Ostańcie z Panem Bogiem.
— Boże was prowadź — bezwiednie wyrzekła dawno zapomnianie pozdrowienie niemal z dziecięcym wzruszeniem i pomyślała, że gdyby ogień miał mowę, że gdyby siekiera miała mowę, toby takim samym głosem się modliła, jak teraz Biel — ostrzem mściwej stali i płomieniem niosącym zagładę. — — — pożegnał ją po chłopku: — Niech będzie pochwalony Jezus

Chrystus.
Zaskrzypiały buciany, zadudniła podłoga. Biel zamknął drzwi i zstępował po schodach, coraz niżej, coraz dalej. Nauczycielka słyszała kroki i doznała wrażenia, że ktoś obuchem siekiery tłucze po czerpach czaszek, rozłupuje kości i pod te łaskoty wyszeptala:

Zabije! Zabije!
W tem mgieniu zobaczyła domy chłopskie i szkołę, dwa odrębne światy, związane tylko stopami dzieci idących po nauce, aby wrócić znowu do mrocznych, cuchnących izb. Pożalowała dzieci żyjących wśród błysków siekiery. W zwątpieniu odbierającym siły i wiarę pomyślała, że z ich dusz, z takim mozołem urabianych wyróżnie taka sama nienawiść. Wstrząsem całej istoty ujrzała po raz drugi ruch jego rąk. Dopiero teraz uświadomiła sobie, że ukrył pudełko zapalek i zrozumiała groźbę.

— Podpali!
(Na nic się nie zdały jej perswazyje, jej usiłowania, ażeby między Bielem a jego rodziną, żoną i dziećmi zgodę przywrócić).

„Wyszarpała drzwi i chciała krzyknąć, aby wrócił. Usłyszała echo ostatnich kroków. Przerzucona przez mrok, z palcami wbitemi w deski, zaśmiała się w bezsilności swojej.

— Kroplami rosy ognia nie ugasisz. Miłosierdziem... Niech idzie dokąd chce, niech się dokona to, co się ma dokonać. Innego wyjścia niema, to jedyne rozwiązanie tego, co ma przeznaczone”.

Caranga

najnowszy taniec, który zdobywa świat. JACK BUCHANAN i LILI DAMITA

2) Film produkcji sowieckiej Petersburskie noce Nad program: Aktualja. Balkon 25 gr. Pocz. o 4-ej

Polskie Kino ŚWIATOWID Mielkiewicza 9

Rozśpiewana i roztańczona Liljana Harvey w swej popisowej kreacji p. t.:

„Cesarzowa i Ja“

Humor! Śpiew! Erotyka! Piękna muzyka J. Offenbacha. W roli męskiej niezapomniany CHARLES BOYER. Nad program aktualja U W R G A I! Sala specjalnie wentylowana

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

DOM HANDLOWY „T. ODYNIĘC“ — IRENA MALICKA Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6. Firma egzystuje 48 lat.

POONIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO «DZIENNIK WILEŃSKI»

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, maelającym, jednak jeszcze z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Ruch personalny wśród Duchowieństwa. Na mocy zarządzenia J.E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym Duchowieństwa zostały następujące zmiany:

SPRAWY MIEJSKIE

Nowa aleja w Zakrecie. Zarząd m. Wilna prowadzi obecnie roboty przy budowie nowej alei w lesie Zakretowym.

SPRAWY ROBOTNICZE

Zatarg w przemyśle tartaczanym. W Inspektoracie Pracy w Wilnie odbyła się konferencja w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej w zawodzie tartaczanym.

KRONIKA POLICYJNA

Nożownictwo. W dniu 29 bm. w czasie bojkotu, wynikłego na tle porachunków osobistych, Urbanski Stanisław zadał kilka ran ciętych nożem Łatuszyńskiemu Stanisławowi (ul. Jerozolimska 26).

Cios siekiera podczas gry w karty. W mieszkaniu przy ul. Wilkomierskiej Nr. 2, w czasie klótni, powstałej na tle gry w karty, Sawicki Romuald uderzył siekierą w lewy bok Piotrowskiego Andrzeja (ul. Słomiana 20).

Student padł ofiarą złodziei kieszonkowych. W dniu wczorajszym koło witrzyn okien wydawnictwa „Słowa“ okradziony został student U.S.B. w Wilnie, Jerzy Trzcun.

Zemsta agresywnego kamienicznika. Wczoraj na ulicy Jerozolimskiej 26 miała miejsce krwawa awantura na tle zatargu pomiędzy właścicielem wspomnianej posesji Stanisławem Urbanskim a lokatorem Łopuszyńskim, który ustawicznie zażądał oplatania komornego.

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paula), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Wymuszenie. Piotr Jermalowicz (Sekaplerka 36) zameldował policji, iż wczoraj wieczorem, gdy wracał do domu, został napadnięty na ulicy przez znanych mu z widzenia awanturników Witolda Sklanke i J. Bosłacha z ul. Horodelskiej, którzy, pod groźbą pobicia, wymusili od niego 2 zł. na wódkę. Policja zatrzymała awanturników. (h)

WYPADKI

Podrutki. Na ulicy Zawalnej podrzuceno wczoraj dwoje dzieci, w wieku 3 i 4 lata, siostrę i brata. Dzieci skierowano do przytulku. (h)

Teatr i muzyka.

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie 2 przedstawienia „Kto zabił?“. Dziś we czwartek dnia 30.VII rb. o godz. 8.15 wiecz. — przedstawienie sensacyjnej sztuki amerykańskiej w 3-ach aktach Ayn Rand'a „Kto zabił?“ w reżyserji W. Czengerego. Sztuka ta będzie grana tylko 30 i 31 czerwca rb.

Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. Z dniem 1-go sierpnia rb. na afisz Teatru Letniego wchodzi komedia w 3-ach aktach M. Jasnorszewskiej - Pawlikowskiej „Powrót mamy“, w której wystąpią gościnnie St. Grolicki i Z. Ziemiński w reżyserji Z. Ziemińskiego.

Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występ zespołu Fali Lwowskiej. W niedziele nadchodząca publiczność wileńska będzie mogła znakomicie się bawić na występach gościnnych głośnego dziś w całej Polsce zespołu Fali Lwowskiej, który ukaże się w satyrycznym widowisku „Coś nieoos — ta-joji!“ składającym się z 16 osób.

Program ten nie będzie transmitowany przez Radio. Dla udogodnienia publiczności całkowitego program będzie produkowany dwukrotnie tegoż dnia o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynna od godz. 11—7 wiecz.

Z za kotar studio.

Reportaż i wiadomości olimpijskie przez radio.

W czwartek dn. 30.VII o godz. 22.00 rozgłoszenie radiowe nadadzą reportaż red. Radziwińskiego z Berlina pt. „Na dwa dni przed Olimpiadą“. Następnie o godz. 22.15 nadane będą wiadomości olimpijskie również z Berlina.

Tajemnica pokoju przy ul. Nowogródzkiej ciekawy reportaż radiowy.

W czwartkowym programie radiowym (30.VII) znajdują radiosłuchacze o godz. 20.35 ciekawy reportaż, który zaznajomi wszystkich z dziwanymi telefotografiami. Z reportażu tego dowiedzą się słuchacze w jaki sposób i z jakimi sukcesami można już dzisiaj przekazywać fotografie na odległość.

Symfonia h-moll Paderewskiego transmisja z Konserwatorium Warszawskiego.

Dn. 30 lipca o godz. 20.55 będą mieli radiosłuchacze niepowsejdną okazję usłyszenia wielkiej symfonji h-moll mistrza Paderewskiego. Dzieło to jest niejako historyczną epopeją narodu polskiego, opowiada bowiem w języku muzycznym dzieje narodu i jego tragedję po upadku powstania w r. 1863. Koncert odbędzie się w Konserwatorium Warszawskim i będzie jeszcze jednym występem publicznym orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Audycja ta należy do szeregu wielkich imprez koncertowych zorganizowanych przez Polskie Radio w lipcu. Dodac należy, iż tym razem orkiestra symfoniczna P. R. wystąpi również w powiększonym składzie 85 osób.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 30 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyty; Dziennik poranny; Giełda rolnicza; Muzyka z płyty; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Ognisko matki i dziecka — pog.; 12.13: Dziennik południowy; 12.23: Koncert; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codz. odc. humoru; 15.38: Życie kult. miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch stątków; 15.45: Wakacje matki — czyli: jak jest, można inaczej; 16.00: Pogadanka dla dzieci; 16.00: Koncert. 16.45: „O pracy kobiet dla obrony kraju“ — odczyt sen. Kudelskiej; 17.00: Koncert popularny z Ciechocinka; 17.50: „Szablówka-Zdrój“ — pogad. 18.00 Rzemieślniczym dyszelem — „Możliwość Polesia“ — pog.; 18.15: Debussy — Sonata wiolonczelowa; 18.30: Na wódcę! — rady dla turystów; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Teatr Wyobraźni o obcych; Słuch. oryg. „Doktor Abernethy przyjmuje“; 19.35: „Nasze pieśni“ — pieśni Ign. Friedmana. 20.05: Podróż wyobraźni do Brazylii — obrazek muzyczno-poetycki; 20.35: Tajemnica pokoju przy ul. Nowogródzkiej — reportaż 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Ignacy Paderewski — Symfonia h-moll op. 24 w wyk. zwiększonej ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22.00: Na dwa dni przed Olimpiadą — reportaż z Berlina; 22.35: Tańczymy (płyty); 22.55: Ostat. wiad. dzien. radj. 23.00: Zakonczenie programu.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA“

prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, edunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska“. Wilno, ul. Mostowa 1.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy“ bielizniarstwa, krawiecczyni i trykotarstwa przyjmując zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzeczcu 5/2.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paulo.

Ser litewski tłusty kilo od 1.20 poleca ZWIEDRYŃSKI WILEŃSKA 36 tel. 1224 DOM

KUPNO I SPRZEDAŻ Dom z ogrodem owoc., na własnej ziemi, 700 sąż. i domek osobniak, ziemi 300 sąż. — do sprzedania. Belwederka 31. 1183—1

SPRZEDAM sklep spożywczy w śródmieściu lub przyjeźmie spółnika (czkę) z niedużym kapitałem. Adres w Adm. „Dz. Wil.“ 1193—3

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

MIESZKANIA I POKOJE MIESZKANIE, 1 pokój z kuchnią, piecuze, słoneczne, do wynajęcia. Sw. Piotra i Pawła 3.

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „UNI WERSAL“ ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umioblowanych. Oplata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

Mieszkanie z wszelkimi wygodami (I piętro), 6-pokojowe, do odnajęcia W. Pohlanka 39, m. 2. Oglądać od 9-tej rano do 2 g. p.p. 1190—3

POKOJE, 1 lub 2, każdy z osobnym wejściem, za wszystkimi wygodami, do wynajęcia. Bernardyński 10—6.

POKÓJ z osobnym wejściem, elektrycznością — do wynajęcia. Piwna 9, m. 8. 36—3

PRACA ZAOFIAROW. Potrzebny energiczny praktykant ogrodnicy, — skromnych wymagań. Zgłoszenia: Mostowa 3, sklep Wolejszo.

Kucharza poszukuje pierwszorzędna restauracja w Poznaniu od 1.9.36. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji do „PAR“, Poznań nr. 31,3.

CELEM rozpowszechnienia rozsprzedaży pokupnego, opatentowanego wynalazku, poszukuje się przedstawicieli na poszczególne województwa. Zgłoszenia: Zyczkowski, Toruń, Szeroka 37.

NAUKA Matematyk absolwent U.S.B., udziela lekcji matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, politchnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Nauca gruntownie i sumiennie. Adres: Jakóba Jasińskiego 18, m. 5.

PRACOWNIKI POSZUKIWI. Trio lub kwartet pianistka acordeon wolni (chrześcijanie) Wojciechowski, Suwalki, Hotel Polski.

POSZUKUJĘ pracy do dzieci, z pomocą w gospodarstwie; mogą udzielać nauki początkowej. Wymagania skromne. Mostowa 15—8. 35-2

ADMINISTRATOR poważny przyjme zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

POSZUKUJĘ pracy w majątku jako gorzelany, prowadzący mleczarnię, pisarz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Łaskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil“ dla Stefana Polkowskiego. 39—3

OCHOTNIK W.P., młody, energiczny, z małą rodziną, poszukuje posady gajowego w majątku; zna się na ogrodnictwie: parkowe, sady, sadzawki, kwiatowe i warzywne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Trocka 20, m. 6. Czyżewski.

POSZUKUJĘ pracy pomocnika ogrodnika, wogóle jakiejś pracy w ogrodzie, przy budowie lub innej fizycznej pracy, za bardzo skromne wynagrodzenie. Sadowa 17, m. 14. 46—3

RÓŻNE B. NAUCZYCIELKA posiadająca handel na prowincji poszukuje współnika z kaucją. Poczta Stasyl, Zofia Kunicka. 1191—2

AKUSZERKI Akuszerka W. ŚMIARŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy.

POMÓŻMY BLIŹNIM PRAWDIWIE biedny, lecz szcny. uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventrylicum) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożycko, zauf. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil.“

XIII KONFERENCJA T.P.M. Sw. Wincentego i Paulo prosił o skawych ofiarodawców o obiad, lub lokatę dla młodego chłopca chorego na płucę, sy- sa wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. O- lerty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3, M. Z.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę piersi, sam zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci“ do Administracji „Dz. Wil.“; tamże adres.

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawozdanie przez XVII i VII oddział Pań Miłost. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

Sprawa młynna wodnego w Postawach

POSTAWY. Wiele zainteresowania budziła od szeregu lat sprawa młynna wodnego w Postawach stanowiącego własność majątku Józefa Przędzińskiego. Zainteresowani mieszkańcy sąsiednich wsi zgłaszali skargi na właściciela młyna z powodu zatapiania ich łąk na przestrzeni 46 ha, przylegających do przepływającej przez Postawy i piętrzącej przez młyn rzeki Miadziolki. Przeprowadzone dotychczas dochodzenia wodno-prawne nie były wystarczające dla definitywnego uregulowania tej sprawy, która od dłuższego czasu stanowiła przedmiot zadrażeń i niepokoju wśród okolicznej ludności.

W ostatnich dniach rozpoczęła urzędowanie pod przewodnictwem Rady Wojew. Pulnarowicza z udziałem rzeczoznawcy inż. Tołkoczko komisja, która przeprowadziła ponowne, szczegółowe dochodzenie, czyniąc sprawę dojrzałą do wydania orzeczenia.

Jak się dowiadujemy mocą tego orzeczenia poziom piętrzenia wody

zostanie obniżony prawie o 1/2 metra, a ponadto corocznie w ciągu 2-ch letnich miesięcy woda wogóle piętrzona nie będzie, by dać możność zainteresowanym właścicielom łąk przybrzeżnych dokonania sianokosów. Decyzja ta nie zaspokoi wszystkich pretensyj mieszkańców wsi, którzy będą domagali się odszkodowań, co jednak może być przedmiotem oddzielnego dochodzenia wodno-prawnego. Panuje przekonanie, że jakkolwiek sprawa zostanie zakończona formalnie, to jednak życzenia zainteresowanych właścicieli zostaną spełnione dopiero po przeprowadzeniu komasacji okolicznych wsi.

W ostatnich dniach rozpoczęła urzędowanie pod przewodnictwem Rady Wojew. Pulnarowicza z udziałem rzeczoznawcy inż. Tołkoczko komisja, która przeprowadziła ponowne, szczegółowe dochodzenie, czyniąc sprawę dojrzałą do wydania orzeczenia.

Wiece protestacyjne w sprawie Gdańska w pow. Lidzkim

LIDA. We wszystkich miasteczkach gminnych powiatu lidzkiego organizowane były wiece protestacyjne w związku z ostatnimi wystąpieniami Greisera, prezydenta wolnego miasta Gdańska. Zgromadzona na wiecech ludność po wysłuchaniu przemówień uchwałała odpowiednie rezolucje, które następnie przekazano do Starostwa w Lidzie.

Stodoły ze zbiorami spłonęły od uderzenia piorunu

LIDA. We wsi Wierzch-Wawior-ka gm. wawiorskiej od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła Myna-kowskiego Augustyna. Pożar przetrzewił się na sąsiednie budynki. W ogniu zginęły 4 stodoły, chlew i

spichrz, tegoroczne zbiory, narzędzia rolnicze i sprzęty gospodarskie. Pożar zlokalizowała ochotnicza straż z Wawior-ki i Zaprudzian gm. zabołockiej. Straty wynoszą około 15.000 zł.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Admistracja nie odpowiada za zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzynskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ